

Żywi się wyłącznie Eucharystią przez 53 lata **SŁUGA BOŻA MARTA ROBIN**

FRANCJA, 1902 - 1981



Jezus powiedział Marcie podczas jednej z ekstaz: "Moi kapłani, moi kapłani, daj mi wszystko za nich. Moja Matka i ja bardzo ich kochamy. Dajmi wszystkie twoje cierpienia, wszystkie cierpienia, które przeżywasz w tym momencie; Wszystkie, w których chce cię otoczyć moja Miłość; Daj mi twoje odosobnienie oraz twoją samotność, a także samotność na którą skazuję cię Ja; Wszystko to dla moich kapłanów. Ofiaruj się w intencji Ojca wraz ze mną, w ich intencji, nie bój się cierpieć za mocno dla moich kapłanów; Oni odczuwają rzeczywistą potrzebę wszystkiego tego, co zamierzam zrobić poprzez ciebie na ich korzyść ...".



Marta otrzymała od Boga dar stygmatów. Od 1930 roku, w każdy czwartek przeżywała w szczególny sposób, od nowa, cierpienie, jakie Pan przeżywał w ogrodzie oliwnym w Getsemani.



Ojciec Finet, kierownik duchowny Marty i założyciel «Foyers de Lumière, de Charité et d'Amour» [Ognisko miłości]



Dom, w którym przez całe życie mieszkała Marta, Châteauneuf-de-Galaure, Drôme

Filozof Jean Guitton pozostawił liczne świadectwa dotyczące Marty Robin: "Rolniczka pochodząca z francuskiej wsi, która przez trzydzieści lat nie przyjmowała ani pokarmu ani napojów, żywiąc się wyłącznie Eucharystią. W każdy piątek odnawiały jej się stygmaty poprzez które przeżywała cierpienie Męki Pańskiej. Kobieta, być może najdziwniejsza, najbardziej niezwykła i niepokojąca osoba naszej epoki, która jednak w erze powstania telewizji pozostała nieznana opinii publicznej. Pochowano ją w głębokiej ciszy. Od pierwszego spotkania zrozumiałem, że Marta Robin stanie się "siostrą w miłosierdziu", jak miało to miejsce w przypadku setek odwiedzających". Marta Robin urodziła się 13 marca 1902 roku w Châteauneuf-de-Galaure (Drôme). Od 1928 roku, w wyniku ciężkiej

choroby o podłożu neurologicznym, nie była w stanie prawie w ogóle się poruszać. Ponadto, doznała zaniku odruchu przełykania, jako że mięśnie odpowiedzialne za połykanie zostały zablokowane. Nadto, zmuszona była żyć praktycznie w całkowitej ciemności z uwagi na chorobę oczu. Oto świadectwo, jakie złożył jej ojciec duchowny, Don Finet: "Kiedy otrzymała dar stygmatów na początku października 1930 roku, Marta przeżywała swoje męki już od 1925 roku, kiedy ofiarowała siebie, jako ofiarę miłości. Tego samego dnia, Jezus powiedział jej, że wybrał ją, po Maryi Dziewicy, by przeżywała bardziej intensywnie Mękę. Albowiem nikt inny, nie przeżywałby jej w tak absolutny sposób. Dodał, ponadto, że każdego dnia będzie cierpiała coraz bardziej, a w nocy nie będzie już mogła spać. Po otrzymaniu daru stygmatów, Maria nie mogła ani pić, ani jeść.

Ekstaza trwała do poniedziałku lub wtorku. Marta Robin przyjęła wszystkie cierpienia z miłości do Jezusa odkupiciela oraz grzeszników, których chciała zbawić.